Nr 166. Kraków, Czwartek 14 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Billet E. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya parlamentarna.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

O porządek dzienny.

Wiedeń. „Soc. dem. Korespondenz" donosi, że Związek socyalno-demokratyczny w Izbie posłów zaproponuje, aby porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby w ten sposób zmieniono, iżby na pierwszym punkcie stanęła sprawa pragmatyki służbowej, zaś na drugim przedłożenie o pożyczce.

Konferencye z klubami.

Wiedeń. Bar. Bienerth konferował wczoraj z Rusinami, z „Unią łatiną", z niemieckim Związkiem narodowym, z Unią słowiańską i Klubem socyalistycznym. Konferencye te o tyle wyjaśniły sytuacyę, że zdaje się być pewnem, iż w Izbie nie przyjdzie do żadnego kompromisu, tylko, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby odbędzie się głosowanie, w którem stronnictwa rządowe zmierzą się ze stronnictwami opozycyjnemi. Prezydyum Klubu socyalistycznego oświadczyło bar. Bienerthowi, że dzisiaj pos. Seitz zgłosi na początku posiedzenia wniosek o zmianę porządku dziennego w tym duchu, aby na pierwszem miejscu postawiono sprawę pragmatyki służbowej dla urzędników a na drugiem sprawę pożyczki 182 milionów koron. Bar. Bienerth oświadczył jednak, że rząd obstaje przy tem, aby sprawa pożyczki była na pierwszem miejscu dzisiejszego posiedzenia. To samo oświadczenie powtórzył bar. Bienerth wobec przedstawicieli innych klubów, z którymi konferował. Niemiecki Związek narodowy i klub chrześc.-socyalny postanowiły głosować za zatrzymaniem sprawy pożyczki na pierwszym punkcie porządku dziennego, Unia słowiańska zaś oświadczyła się za propozycyą socyalistów. Decyzya Izby zależy więc teraz od uchwały Koła polskiego, które jutro o godz. 3 po południu zbierze się na posiedzenie.

„Vaterland" zapewnia, że prezydent ministrów stara się umożliwić Unii słowiańskiej przejście z opozycyi do stronnictw rządowych.

Komunikat wydany o konferencyi przywódców Unii słowiańskiej z bar. Bienerthem stwierdza tylko, że konferencya trwała całą godzinę i że oprócz sprawy pożyczki, na którą szef gabinetu położył wielki nacisk, ze względu na jej nagłość, żadnej innej sprawy nie poruszano.

Przedstawiciele Unii słowiańskiej przyrzekli oświadczenie prezydenta ministrów przyjąć ad referendum.

Komisya parlamentarna Unii słowiańskiej zebrała się następnie na naradę; formalną jednak uchwałę co do stanowiska, jakie Unia ma zająć w sprawie pożyczki, odroczono do dzisiaj.

Prezydent ministrów konferował także z hr. Franciszkiem Thunem.

Wobec naprężenia panującego wśród stronnictw jest możliwem, że przy dzisiejszem głosowaniu, nawet gdyby Koło polskie zdecydowało głosować się nad zatrzymaniem pożyczki na pierwszym punkcie, rozchodzić się będzie tylko o kilka głosów.

Wczoraj zgłoszono trzy wnioski nagłe, które nie mają jednak charakteru obstrukcyjnego.

Nie ma paktu.

Wiedeń. Pos. Sustersicz zaprzecza wiadomości, jakoby między nim a Udrżalem istniał jakiś pakt.

Flota wojenna Austro-Węgier.

(Tel. „N. Reformy").

Dreadnoughty austro-węgierskie.

Wiedeń. Powierdza się wiadomość, że miarodajne koła wojskowe z Austro-Węgier powzięły już postanowienie wybudowania czterech olbrzymich okrętów wojennych typu „Dreadnoughtów". Budowa odbędzie się w dwóch odstępach. — W warsztatach „Stabilimento technico" czynią już przygotowania do budowy dwóch pierwszych okrętów tego typu, która rozpocznie się natychmiast, gdy delegacye uchwalą potrzebne na ten cel kredyty. — Uzbrojenie (działa) wykona fabryka Skody, pancerze zamówiono w Witkowicach.

Nowy pancernik.

Wiedeń. Z okazyi spuszczenia na wodę nowego okrętu wojennego „Zrinyi" komenda marynarki otrzymała z kancelaryi gabinetowej cesarskiej telegram z wyrazami nadziei, że nowy okręt utrzyma świetne tradycye marynarki austro węgierskiej.

Aresztowanie patrolu austryackiego.

(Telegram „N. Reformy").

Tryest. Dzienniki donoszą z Udiny: **Włoska straż graniczna aresztowała wczoraj patrol austryacki, który z bronią przeszedł na terytorynm włoskie.** Patrol zaprowadzono do koszar w Privano i spisano protokół. Dowódca patrolu podał, że jest porucznikiem i nazywa się Józef Kleiber, oraz że przez pomyłkę wszedł na terytoryum włoskie. Patrol odesłano z powrotem do granicy,

Skutki polityki antipolskiej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Berlin. (Biuro Wolffa). Przy obradach nad etatem kolejowym w Sejmie pruskim wskazał pos. Korfanty na trudne położenie przemysłu na Górnym Śląsku, który nie może się obejść bez wywozu za granicę. Antipolska polityka rządu sprawia jednakże, że zbyt za granicę coraz bardziej się zmniejsza. Minister kolei Breitenbach przyznał, że sytuacya jest trudną, ubolewał jednakże, że Korfanty popierał swe życzenia krytykowaniem polityki polskiej rządu.

Roosevelt w Europie.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Podróż Roosevelta.

Porto Maurizio. Roosevelt wyjechał wczoraj po południu do granicy, skąd udał się do Wiednia. Ogromne tłumy ludności zgotowały Rooseveltowi przy odjeździe burzliwe owacye.

Budapeszt. Były prezydent Roosevelt przybędzie tu z Wiednia celem zwiedzania stolicy Węgier. Na jego cześć odbędą się tu liczne uroczystości.

Apostoł pokoju.

Londyn. „Evening Post" donosi z Nowego Jorku: Roosevelt chce razem z cesarzem Wilhelmem i królem Edwardem omówić akcyę pokojową, a przynajmniej ograniczenie zbrojeń.

Zatarg z Taftem.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że między prezydentem Stanów Zjednoczonych Taftem a Rooseveltem powstał zatarg i to z następującego powodu: Przed kilku miesiącami ustąpił ze swego stanowiska szef departamentu leśnictwa amerykańskiego Pinchot, ponieważ nie godził się na gospodarkę leśną obecnego ministra rolnictwa i zarzucił mu nawet rozmaite nadużycia. Taft nie stanął w jego obronie, lecz poparł zaczepionego ministra. Otóż Pinchot, bawiący obecnie również w Porto Maurizio, żalił się na to przed Rooseveltem, który wyraził oburzenie i zdziwienie, iż Taft o tym wypadku nic mu nie doniósł. Obecny prezydent czuje się tą interwencyą Roosevelta bardzo dotknięty i odmawia mu, jako obecnie prywatnemu obywatelowi, prawa do tego rodzaju mieszania się do spraw rządowych. Także wiadomość, iż Roosevelt zamierza ponownie kandydować na prezydenta — wywołała niezadowolenie w kołach zwolenników Tafta, mimo, że Roosevelt telegraficznie zaprzeczył już tym wieściom i zapewnia, iż o godność prezydenta ponownie ubiegać się nie zamierza.

Z Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Nowy skandal.

Petersburg. Moskiewski dziennik „Utro Rosyi" ogłasza sensacyjne szczegóły o nowym skandalu, wykrytym w najwyższych kołach rządowych. Otóż konsorcyum, które stara się o uzyskanie koncesyi na połączenie kanałowe Bałtyku z Morzem Czarnem przekupiło w celu uzyskania najkorzystniejszych warunków cały szereg bardzo wysoko postawionych osobistości i wydało już na cel 15 milionów rubli.

Odwołana wizyta.

Petersburg. Były prezydent Dumy Chomiakow otrzymał z Londynu oficyalne zawiadomienie, że zamierzona wizyta angielskich parlamentarzystów w Petersburgu nie nastąpi. Jako przyczynę podano oficyalnie, że obecna sytuacya polityczna w Anglii nie pozwala posłom wyjeżdżać z Londynu. — W rzeczywistości jednak przyczyną nie dojścia do skutku tej wycieczki jest wystąpienie skrajnej prawicy w Dumie, zwracające się przeciw wizytom obcych parlamentarzystów w Petersburgu.

Wydalanie żydów.

Petersburg. Jak słychać, przybyła tutaj deputacya z Kijowa, która prosiła, aby wydalenie około 3000 żydów zostało cofnięte, odjechała bez rezultatu.

Duma przeciwko drożyźnie cukru.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad ustawą, wniesioną przez ministra skarbu przeciw sztucznemu podwyższaniu cen cukru. Komisya finansowa zaproponowała, aby na wypadek podwyższenia cen cukru oprócz zastanowienia bonifikacyj eksportowych zniżono także cła importowe tak, aby można było sprowadzać cukier z zagranicy po cenie normalnej. „Październikowiec" Lerche zaproponował dodatek, aby cło importowe zostało zniżone tak, iżby cena rafinady zagranicznej nie wynosiła więcej, aniżeli rubla ponad cenę maksymalną. Ustawę tę przyjęto.

Izwolski ambasadorem?

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Izwolski, który bawi obecnie we Florencyi, uda się wkrótce do Rzymu celem odbycia konferencyi z włoskim ministrem spraw zagranicznych San Giuliano. Zjazd ten łączą tu z pogłoskami, że Izwolski ma objąć stanowisko ambasadora rosyjskiego w Wiedniu.

Proces Tarnowskiej.

(Telegr. „N. Reformy").

Wenecya, 14 kwietnia.

Podczas dzisiejszych rozpraw w procesie Tarnowskiej zdawał sprawę jako rzeczoznawca profesor psychiatryi Capeletti o swoich badaniach oskarżonego Naumowa. Capeletti wywodził, że Naumow jest wprawdzie człowiekiem inteligentnym, lecz fizycznie zdegenerowanym i anormalnym. Tak np. posługuje się najchętniej lewą ręką i wogóle lewa część część ciała jest u niego lepiej rozwiniętą, niż prawa. Pamięć jego jest bardzo słaba, za to fantazya niezmiernie bujna. Tak n. p. Naumow nie przypomina sobie wielu szczegółów z własnej młodości. — Jego poczucie moralności można by nazwać dobrem, gdyby nie zdradzał pewnego pociągu do sadyzmu. Jego wola jest tak słabą, iż powiedziećby o nim można, że wogóle własnej woli nie posiada. Wielkie u niego poczucie własnej godności zanika zupełnie w towarzystwie kobiet.

Naumow — zakończył rzeczoznawca — jest i pozostanie zawsze wielkiem dzieckiem. Zbrodnię morderstwu mógł on popełnić pod wpływem silnej sugestyi.

Telegramy

z dnia 14 kwietnia.

Tryest. Arcyks. Franciszek Salwator i arcyksiężna Marya Walerya wyjechali wczoraj do Brioni.

Wiedeń. Rada nadzorcza kolei Czerniowce—Jassy uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu, podobnie jak w roku ubiegłym, dywidendę wysokości $27^1/_2$ korony za akcyę, czyli $6^7/_8$ prc. i $7^1/_2$ korony za udział.

Konferencya Rad kultury krajowej.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie konstytuujące konferencyi prezydentów Rad kultury krajowej i krajowych towarzystw gospodarskich wszystkich królestw i krajów. — Z Galicyi brał udział w posiedzeniu prezydent Tow. gospodarskiego ks. Czartoryski. Uchwalono rezolucyę, żądającą bezwarunkowego cofnięcia przedłożenia podatku od wina. — Wieczorem zebrali się członkowie konferencyi na bankiecie, na którym prezydent ministrów bar. Bienerth wygłosił toast, zapewniający, że rząd będzie popierał energicznie wszystkie usiłowania, zmierzające do popierania rolnictwa.

Rozruchy w porcie Pireus.

Ateny. Jak donoszą z portu Pireus, rozruchy, jakie tam onegdaj wybuchły, wywołane zostały strajkiem robotników portowych.

O popieranie wywozu na wschód.

Praga. Związek przemysłowców z Czech zwrócił się do rządu z prośbą o utworzenie Banku przemysłowego austryackiego dla popierania eksportu na wschód. Związek proponuje dalej urządzenie stałych dorocznych targów przemysłowych dla wschodu, podobnych do słynnych targów, odbywających się co roku w Lipsku.

Z trwogi przed kometą.

Wiedeń. „N. W. Tgblt." donosi: Minister oświaty wystosował do namiestników w Tryeście, Krainie i Dalmacyi okólnik z wezwaniem, aby polecili objaśnić z ambon i w szkołach dzieciom i starszym znaczenie komety Halleya. W krajach tych bowiem rozmaici wyzyskiwacze i oszuści szerzą wiadomości o zbliżającym się końcu świata z powodu komety Halleya i wykupują od łatwowiernych za bezcen grunta i t. p.

Aeronautyka w Wiedniu.

Wiedeń. W hali balonowej pod Wiedniem odbywa się obecnie montowanie balonu austryackiego systemu Lebaudyego. Balon ten wkrótce już przedsięweźmie wzlot z Wiednia do Węgier.

Wiedeń. Na tutejszej politechnice otwarto obecnie osobną katedrę dla awiatyki, którą powierzono profesorowi Wobesowi. Wykłady rozpoczną się dnia 15 b. m.

Korona a Węgry.

Budapeszt. Kilka dzienników doniosło, że cesarz Franciszek Józef wkrótce już przybędzie do Budapesztu. Tymczasem w kołach rządowych oświadczają, że cesarz przybędzie dopiero na otwarcie Sejmu węgierskiego, a więc w czerwcu b. r.

Zamach na Brianda.

Saint Etienne. Policya aresztowała pewne indywiduum, które podało się za robotnika, nazwiskiem Duplanil. Ów Duplanil domagał się dopuszczenia go do prezydenta ministrów Brianda. Przy rewizyi znaleziono u niego nóż i dwa nabite rewolwery. Przyznał się, **że chciał zabić Brianda** i żalił się, że jest ofiarą spirytystów. Sądzą, że jestto człowiek umysłowo chory.

Strajk w Marsylii.

Marsylia. Robotnicy gazowni i elektrowni postanowili przyłączyć się do ogólnego strajku. Także piekarze wstrzymają pracę na 24 godzin. Robotnicy dokowi podejmą dzisiaj pracę na nowo. Sześciu marynarzy parowca pocztowego „Moise" skazano na 8 dni aresztu za nieposłuszeństwo,

Sytuacya w Albanii.

Konstantynopol. Według doniesienia walego z Kossowa panuje w górnej Albanii zupełny spokój. Jak słychać, albańscy przywódcy odrzucają żądanie wydania broni. Z Konstantynopola odeszło dalszych pięć batalionów.

Powrót króla Piotra.

Belgrad. Król Piotr powrócił tu wczoraj. — Na dworcu kolejowym oczekiwał go następca tronu Aleksander i ks. Paweł oraz ministrowie. Ludność zgotowała królowi owacyę.

Belgrad. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu przebiegu podróży króla Piotra do Petersburga i Konstantynopola. Organ rządowy „Samouprawa". wyraża sułtanowi i carowi podziękowanie imieniem narodu serbskiego za okazaną życzliwość.

Walka z trustami.

Waszyngton. Zwłoka w decyzyi najwyższego trybunału w procesach przeciw Standard Oil Compagny spowoduje także zwłokę w postępowaniu wdrożonem przeciw innym trustom.

Bezczynność wobec drożyzny.

Wiedeń. Komisya drożyźniana, zwołana wczoraj na posiedzenie, nie mogła obradować, ponieważ nie było kompletu.

Zakaz przyjmowania orderów.

Berno (Szwajcarya). Rada Związkowa zakazała ostro obywatelom, szwajcarskim zwłaszcza wojskowym, przyjmowania obcych orderów, odznaczeń i jakichkolwiek tytułów, w przeciwnym razie grozi im wykluczeniem z armii.

Szpiegostwo rosyjskie w Galicyi.

Ze Lwowa telefonują nam:

Aresztowani w tych dniach trzej szpiegowie rosyjscy: Jerzy Schreyer, profesor szkoły handlowej w Nancy i oficer francuskiej akademii, Wasyl Iwanow, rotmistrz kozaków, stacyonowany na Kaukazie, oraz Edward Goldberg, kupiec z Odessy — nie poczuwają się wcale do winy. Skonfiskowany jednak przy ich aresztowaniu materyał jest bardzo obfity i stwierdza ich winę w zupełności.

W jednym z hoteli czerniowieckich aresztowano porucznika rachunkowego ze Lwowa, Josinellego, który ma stać w kontakcie z wyż wymienionymi szpiegami rosyjskimi, a działalność swą szpiegowską wykonywał we Lwowie. Josinelli przybył przed kilku dniami do Czerniowiec, aby zobaczyć się z aresztowanymi już tymczasem szpiegami i porozumieć się co do dalszej działalności. Policya lwowska nadesłała jednak do policyi czerniowieckiej pismo z żądaniem wydania Josinellego, gdyż i we Lwowie wpadnięto na ślad jego szpiegowskiej działalności.

W więzieniu w Czerniowcach znajduje się obecnie 9 szpiegów rosyjskich.

Zjazd rolników.

W uzupełnieniu sprawozdania ze zjazdu rolników, zamieszczonego w popołudniowym numerze, podajemy dziś dalszy ciąg wczorajszych obrad zjazdu rolników po godzinie 1 po południu.

Po przemowie delegata powiatu strzyżowskiego, włościanina Tęczara, przemawiał nauczyciel z Bronowic Wielkich, p. Szafrański, domagając się większego wykształcenia agronomicznego naszych włościan, przyczem wskazał na niedostateczne uposażenie drobnych rolników w wiadomości z zakresu nauk o rolnictwie i na korzyści, jakieby z podniesieniem się umiejętnej kultury rolnej spływały na kraj.

Wiceprezes Twa, p. Karol Czecz, dziękował za uznanie, wyrażone komitetowi, i omawiał znaczenie podniesienia wykształcenia agronomicznego jak również sprawę szerzenia się idei asocyacyi wśród rolników.

Przewodniczący odłożył dyskusyę nad sprawozdaniem z działalności komitetu i udzielił głosu posłowi prof. A. Górskiemu wyłącznie do referatu o ubezpieczeniu socyalnem. Referent w dłuższem przemówieniu oświadczył się gorąco za projektem ubezpieczenia robotników przemysłowych i fabrycznych, natomiast sprzeciwił się ubezpieczeniu pracowników rolniczych i leśnych. Na tem zakończono pierwszy dzień obrad o g. 2 po południu.

Po posiedzeniu udali się zebrani na wspólny obiad a następnie zwiedzali w czterech grupach pod osobnymi przewodnikami Kraków. — Jutro odbędzie się dajszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem komitetu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 14 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Justyna fil. i Lamberta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 51, zachód o godz. 6 m. 29 długość dnia godzin 13 min. 38

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Koncert".

Teatr ludowy: „Wśród swoich".

Odczyty: p. Antoniego Potockiego: „Powieść" („W starym dworze" Adamowicza) z cyklu: „Przegląd wartości literackich w Polsce z r. 1909" w sali Kopernika, Collegium Novum, o godz. 7 wieczór; prof. Lutosławskiego: „Siły narodowe" z cyklu „Przyszły Grunwald" w sali Starego teatru.

Posiedzenie Rady m. Podgórza o godzinie 6 wieczorem.

Walne zgromadzenie Twa rolniczego krakowskiego w gmachu przy Placu Szczepańskim o godz. 9 rano (II dzień obrad).

Koło T. S. L. im. T. Kościuszki odbędzie walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Mikołajskiej l. 3 o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Manon".

Akademia umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 kwietnia 1910 o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr W. Tokarz: Reforma uniwersytetu Jagiellońskiego. 1772—1782; 2) dr R. Taubenschlag: Historya zadatku w prawie rzymskiem. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z uniwersytetu. Pan M. Scheller kandydat adw., rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

„Przyszły Grunwald". Trzeci z kolei wykład prof. Lutosławskiego p. t. „Prusy a Polska" rozwijał dziejowy kontrast tych dwóch indywidualizmów narodowych, zaznaczający się tak w ich początkach, jak i rozwoju. Prusy powstały z pierwiastków słowiańskich; Prusacy to Słowianie upadli, podbici, wynarodowieni, wykształceni przez zwycięzkich Germanów, Polacy — to najtężsi ze Słowian, którzy oparli się wynarodowieniu i podbojowi od zachodu ze strony Germanów i od wschodu od Mongołów. Ta tęgość Polski objawiła się w jej ustroju — Germanowie zdobyte podbojem ziemie ujmowali w karby monarchicznego ustroju i wojskowej dyscypliny Polacy rozszerzali prawa i przywileje na wszelkie dobrowolnie przyłączone kraje i ludy. Ta polityka musiała doprowadzić do osłabienia politycznego organizmu Polski, bo obdarowani nie dorośli do tej autonomii, a Prusy do stworzenia potęgi. Fakt jednak upadku Polski nie jest takiem nieszczęściem, za jakie go powszechnie uważamy, bo duch narodu w tej twardej szkole wyrabia się i potężnieje, my na wszystkie rządy mniej lub więcej wpływamy, a wszystko składa się na to i zapowiada tryumf polityki i ideałów nie Prus lecz Polski.

W teatrze ludowym odbyło się wczoraj trzecie z rzędu przedstawienie „Katastrofy kolejowej", podczas którego dyr. Rygier był przedmiotem serdecznej owacyi; upłynął bowiem właśnie rok od czasu objęcia teatru ludowego w Krakowie przez dyr. Rygiera. Artyści wręczyli dyrektorowi Rygierowi wieniec i kilka bukietów; do owacyi przyłączyła się publiczność serdecznymi oklaskami.

Zlot sokoli. Roboty przy budowie trybun na boisku zlotowem raźnie postępują naprzód. — Na ostatniem posiedzeniu komisyi budowlanej, odbytem pod przewodnictwem radcy miejskiego p. Beringera, ułożono zasady ugody z przedsiębiorcą majstrem ciesielskim p. Zielińskim, oraz postanowiono uprosić zastępcę przewodniczącego komitetu budowy i radcę miejskiego p. Perosia o objęcie kierownictwa robót. Komisya jednogłośnie postanowiła przyjąć w całości projekt budowy trybun, wypracowany przez p. radcę Perosia, a to tak co do konstrukcyi, jakoteż co do architektury i strony artystycznej, które przez umiejętny układ linij i artystyczne zużytkowanie prostych na pozór środków dają nader piękne i ożywione rozwiązanie trudnego, ze względu na rozmiary, problemu. Żywo również zakrzątnięto się pracą przy przygotowaniu samego boiska, nad czem techniczny kierunek objęli pp. Jaszczurowski i Christ, zapewniając równą i bujną zieleń na dni lipcowe. — Wymienione wyżej nazwiska same już dają rękojmię, że całość budowy trybun i boiska dobrze wypadnie i na czas będzie gotową.

W sprawie rozszerzenia dworca towarowego w Krakowie. W podanej w piśmie naszem przed kilku dniami wiadomości kronikarskiej o nowym dworcu towarowym w Krakowie zaznaczono między innemi, że zgłoszenie wielkiej ilości wniosków formalnych przez zastępcę stron interesowanych spowoduje zapewne zwłokę w rozpoczęciu robót nad rozszerzeniem dworca towarowego. Wobec tej wiadomości donosi nam dziś p. dr Adolf Armhaus, jako zastępca stron interesowanych, że wdrożone postępowanie sądowe dla oszacowania gruntów wywłaszczonych nie pozostaje w żadnym związku z rozpoczęciem robót przy budowie nowego dworca towarowego w Krakowie. Wszystkie bowiem strony interesowane zgodziły się na natychmiastową okupacyę gruntów wywłaszczonych przez kolej północną i na natychmiastowe oddanie tych gruntów w posiadanie kolei północnej, tak, że mimo wdrożonego postępowania sądowego. roboty przy budowie dworca towarowego w Krowodrzy mogą być natychmiast rozpoczęte, a zarzuty przez strony interesowane wniesione, bynajmniej temu na przeszkodzie nie stoją.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych zawiadamia swoich członków, że walne zgromadzenia, które nie przyszły do skutku w dniach 3 i 4 b. m., odbędą się ponownie bez względu na komplet: 1) dla oddziału powiatu krakowskiego dnia 15 kwietnia, w piątek o godz. pół do 8 wieczorem w sali Rady miejskiej; 2) dla oddziału zawodowych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dnia 17 b. m., w niedzielę, o godzinie 11 przed południem w sali Towarzystwa zaliczkowego przy ul. Straszewskiego l. 28. Z powodu ważności spraw uprasza się pp. służbodawców i członków ubezpieczonych o liczne przybycie, a zarazem przypomina, że w zgromadzeniu można brać udział także przez pełnomocnika (innego członka).

Z Resursy urzędniczej. W sobotę dnia 16 kwietnia b. r. odegrane będą dwie komedyjki: „Pożycz mi swej żony" w 3 aktach i „On i Ona" w 1 akcie. Początek o godz. 8 wieczór. — Bilety nabywać można wcześniej u gospodarza Resursy.

Emigracya do Montany. Z powodu komunikatu Pol. Tow. Emigracyjnego p. t. „Ostrzeżenie przed emigracyą do Montany", prosi nas Towarzystwo „Opatrzność" o zaznaczenie, iż nigdy nie zajmowało się agitacyą wychodźczą do Montany, ani do żadnej innej kolonii w Ameryce i ostrzegało zawsze emigrantów przed lekkomyślnem nabywaniem gruntów w Ameryce.

Napad szału. Wczoraj wieczorem na moście zwierzynieckim chciał skoczyć do Rudawy jakiś młody człowiek, którego jednak policyant wczas przytrzymał i przeszkodził samobójstwu. Z zachowania się młodzieńca można było poznać, iż się ma do czynienia z człowiekiem chorym na umyśle. Zawezwano więc pogotowie ratunkowe, które od nieszczęśliwego zdołało wreszcie dowiedzieć się, iż mieszka na Półwsiu Zwierzynieckiem pod l. 87, tam go więc odwieziono. Okazało się, iż niedoszłym samobójcą jest abituryent gimnazyalny, Julian B., liczący lat 23, który od dłuższego czasu cierpi na melancholię. W napadzie szału chciał on skoczyć do Rudawy. Objawia się u niego silny zanik woli, tak, że żadnym sposobem nie można było nakłonić go do opuszczenia wozu; wreszcie zdołano go przemocą wyprowadzić z karetki.

Dyżurni pogotowia przy tej sposobności skarżą się, iż z powodu zupełnego braku policyantów na Półwsiu Zwierzynieckiem niemożliwem jest wyjście lub wejście do wozu pogotowia w razie wielkiego zbiegowiska, jak to miało miejsce przy tym wypadku, lub też zostawienia wozu bez nadzoru z obawy przed kradzieżami.

Raniony w oko. Jan Serafin, 21-letnik bronzownik z fabryki p. Jarry, został wczoraj w bójce pchnięty nożem w oko przez nieznanego mu z nazwiska stolarza z pracowni p. Meresińskiego z Grzegórzek. Nóż przebił powiekę górną i uszkodził gałkę oczną tak, że rannemu grozi utrata uszkodzonego oka. Opatrzono go tymczasem na pogotowiu; nożownika poszukuje policya.

Dobrowolna germanizacya. Wychodzący w Gnieźnie dziennik polski „Lech“ donosi, że adwokat tamtejszy dr Trepiński, prezes gnieźnieńskiego „Sokoła“ otrzymał w tych dniach od proboszcza w Kochawinie w Galicyi list, adresowany po niemiecku. Także inne napisy na kopercie były niemieckie. Dziennik gnieźnieński piętnuje to jako dobrowolną germanizacyę i przeciwstawia proboszczowi w Kochawinie postępowanie jednego z gniazd sokolskich czeskich, które do „Sokoła“ w Gnieźnie wysłało list z adresem czeskim. List ten doręczono bez opóźnienia.

O pruskie wyroby. Ze Lwowa telefonują nam: Przez 3 dni toczyła się tu rozprawa, wytoczona przez pp. Schleienów dr. Staneckiemu, który zarzucił Schleienom, że dostarczali pruskich akumulatorów, jako wyrób krajowy. Przesłuchano szereg świadków, a w tem z Krakowa pp. wiceprezydenta Sarego, Szatkowskiego, Herza, Jawornickiego i Gajczaka, którzy stwierdzili, że akumulatory, dostarczane przez Schleienów dla Krakowa, nie były krajowemi, lecz obcemi, jednak nie z poza granic państwa austryackiego. Wobec stwierdzenia, że Schleienowie pod płaszczykiem wyrobów krajowych nie przemycali wyrobów pruskich, oskarżyciel prywatny dr Grek złożył oświadczenie, że to mu wystarcza i cofnął oskarżenie.

Aeroplan Bleriota we Lwowie. Pawilon restauracyjny we Lwowie, w którym wystawiono na widok publiczny aeroplan, zwiedziło kilkaset osób. Wzlot odbędzie się w sobotę na błoniach kulparkowskich.

Ponieważ w sobotę przejeżdża przez Lwów bułgarski następca tronu, Związek aeronautyczny słuchaczów politechniki odniósł się telegraficznie do dworu bułgarskiego z zaproszeniem, aby następca tronu zatrzymał się we Lwowie i był obecny przy wzlocie aeroplanu.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują nam: W Błyszczywodach zastrzelił się wczoraj Arnold Müller, brat właściciela Błyszczowód. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

Tragiczny wypadek. Ze Lwowa donoszą: Straszny wypadek wydarzył się wczoraj w gminie Toutry na Bukowinie. Pracujący przy kamieniołomie gminnym robotnicy założyli pod skałę minę dynamitową i zapaliwszy lont ukryli się w bezpiecznem miejscu. W tej samej chwili nadbiegło 7 dzieci pod skałę, chcąc nabrać piasku. Nagle nastąpił wybuch. Odłamki skały spadły na dzieci i przysypały je. Ciała sześciorga dzieci wydobyto zupełnie zmiażdżone; jedno dziecko jeszcze żyło, ale jest także śmiertelnie potłuczone. Dzieci te były w wieku od lat 5—12.

Napad bandycki. W gminie Oporcu — jak nam donoszą ze Lwowa — kilku niewyśledzonych bandytów napadło na sklep konsumcyjny skarbu skolskiego. Bandyci wyłamawszy drzwi, zabrali ze sklepu najrozmaitsze przedmioty oraz 1000 koron gotówką.

Socyaliści-syoniści w Łodzi. Do „Kuryera warszawskiego“ donoszą z Łodzi: Onegdaj wieczorem agenci ochrony wykryli konspiracyjny lokal partyi socyalistów-syonistów. Mieścił się on w jednym z domów na Starem mieście. Gdy agenci przybyli do lokalu, odbywało się tam właśnie zebranie, w którem uczestniczyło 17 osób, w liczbie toj kilka kobiet. Wszystkich uczestników zebrania aresztowano; skonfiskowano różne broszury i korespondencyę.

Rosya płaci długi oficerów serbskich. Z Belgradu donoszą: „Stampa“ donosi: Rosyjski poseł w Belgradzie Hartwig skłonił na prośby serbskiego następcy tronu ks. Aleksandra jeden z banków petersburskich do podjęcia akcyi oddłużenia oficerów serbskich. Akcya ta niebawem się rozpocznie.

Ze źródeł urzędowych donoszą jeszcze, że posłowi Hartwigowi powiodło się od grupy finansistów w Petersburgu uzyskać na ten cel pożyczkę 4,00.000 denarów dla serbskiego towarzystwa oficerskiego.

Losy kapitana z Koepenicku. Szowc Voigt, słynny kapitan z Koepenicku, który wyjechał do Ameryki, wydalony został ze wszystkich Stanów Unii amerykkńskiej.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu nadało starszemu komisarzowi pocztowemu Kazimierzowi Mokrzyckiemu posadę sekretarza pocztowego w okręgu galic. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Cesarz zatwierdził wybór Zygmunta Marsa, właściciela dóbr ziemskich w Starej Wsi, na prezesa, a Stanisława Potockiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Limanowej.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów: Bolesława Romana Gabriela dla Jordanowa, dra Rudolfa Stanisława Stuhra dla Tarnobrzega i Mieczysława Emila Pilarskiego dla Milówki.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając tytuł profesora, następujących rzeczywistych nauczycieli szkół średnich: Ks. Michała Klamuta w gimn. II. w Nowym Sączu, Alfreda Beera w gimnazyum w Wadowicach, Władysława Wierzbickiego w gimn. II. w Tarnowie; zamianowała zastępcą nauczyciela w szkołach średnich Józefa Szczepańskiego dla filii gimn. św. Jacka w Krakowie; przeniosła zastępców nauczycieli: Michała Dąbrowskiego z gimn. II. w Rzeszowie do gimn. I. w Tarnowie, Jana Mizię z seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach do gimn. I. w Tarnowie.

Zmarli:

Z Markusów Janina Bleniarzowa, przeżywszy 24 lat, zmarła 13 b. m. w Krakowie.

Józef Czajkowski, były starszy cechu stolarzy, zmarł 12 b. m. w Krakowie, przeżywszy 39 lat.

Marceli Ottman, emerytowany sekretarz magistratu lwowskiego, zmarł 12 b. m. w Krakowie, przeżywszy 68 lat.

Józef Ignacy Zadora Życieński, uczestnik powstania z r. 1863, b. właściciel dóbr, porucznik artyleryi, emerytowany dyrektor wydziału rachunkowego magistratu w Krakowie, zmarł w Jarosławiu, przeżywszy 61 lat. Pogrzeb z dworca kolejowego w Krakowie na cmentarr krakowski odbędzie się dziś o g. 4 po południu.

Jadwiga Nowińska, przeżywszy 19 lat, zmarła 13 b. m. w Krakowie.

A. KUPRIN.

Pierwsza lekcya śpiewu.

(Humoreska).

...Tak, moi panowie, wykształcić głos prawidłowo — to nie w kij dmuchał, nie kot zapłakał, i nie karaluch... zresztą już nie pamiętam, co tam zrobił ten karaluch... Doświadczyłem tego na sobie, daję wam słowo, i brzuchem i plecami i gardłem...

Do tej brzydkiej sprawy zachęcili mnie, czy dacie wiarę, moi bliscy znajomi, u których na dość licznych familijnych zebrańkach, niekiedy, ot tak sobie, zaśpiewałem: „Hej, koledzy“, „Nie kuś mnie“, „O, podły świecie“ i tym podobne domowe aryjki. Otóż, poczęli oni wmawiać we mnie bezustanku: masz głos, masz głos i masz głos. Zważ tylko — mówili — teraz wszędzie odkrywają głosy. Ot, był sobie n. p. zwyczajny adwokacina, lub gryzipiórek biurowy, albo piekarz, czy też krawiec lub nauczyciel kaligrafii, aż tu, ni stąd i zowąd odkryto w nim głos, i teraz tysiące zgarnia i sławę ma wszechświatową! Główne zaś: głos tylko trzeba na czas wykształcić prawidłowo. Idź do profesora Leopardi'ego, ten ci głos cudnie wyszkoli... Pierwszymaestro...

I oto, czy dacie wiarę, poszedłem. Wchodzę. Przyjmuje mnie sam pan profesor we własnej osobie. Taki, wiecie państwo, tęgi jegomość, Włoch, podstarzały, wysoki, na głowie grzywa, na nosie złote binokle, bródka hiszpanka... Pogawędziłem z nim o tem i o owem, między innemi także o tem, że sztuka śpiewu — jest to wielka sztuka, bo wykształcić głos prawidłowo, to nie w kij dmuchał i nie pomidory marynował i tak dalej, i że najważniejszem w tej sztuce jest: cierpliwość i pilność.

Poczem maestro pyta:

— A zatem, zaczniemi?

— Zaczniemy, panie profesorze.

— Ti gotowe?

— Naturalnie! — odpowiadam z wielką pewnością siebie.

— Zupełnie gotowe?

— Oczywiście!

— Sprobujemi na początik diafragma. W góre głowe!

Nie zdążyłem nawet mrugnąć okiem, aż tu jak nie huknie mnie kułakiem w podbródek. Aż mi się coś w żołądku oderwało... Rozdziawiam gębę — ani rusz nie mogę odetchnąć. Zginam się w pół, siadam na ziemi. Cały pokój wraz ze mną płynie po jakiemś zielonem morzu, a w oczach kręcą się z niesłychaną szybkością koła ogniste...

Profesor podnosi mnie z ziemi, łagodnie klepie po ramieniu i podaje szklankę z wodą:

— Niicz to, mon ami, niicz, niicz... O, widacz, że zupełne zdrowi diafragma. Inni mój uczeni leży na podloga jak kadawer. — Teraz otwórz trochi gęba. Taak... Jeszcze trochi... O — o!... Ti czteri zęba precz! Precz, zupełne precz! Język poderznąć! Podniebienie poderznąć! Mali język trochi — czyk!

Poczem nagłym ruchem pociągnął mnie za sobą ku pianinu.

— Teraz sprobujemi glos! Spiewaj to: a-a-a-a, a-a-a-a.

— Śpiewam, ma się rozumieć: a-a-a-a, a-a-a-a...

— Nie tak, nie tak! Twoja głos spiewa, jak byk. Kanta jeszcze jeden raz.

Przyznam się, że wcale nie gniewałem się na niego za to, iż mnie traktował per ty. Zawczasu bowiem słyszałem, że maestro wszystkim swoim ukochanym uczniom mówi: ty. A jeżeli mówi: pan — to daje do zrozumienia, że z głosu twego będą nici...

— Śpiewaj jeszcze raz.

Śpiewam.

— O, dyaboło! Ti nie jest ani pies, ani bies, ani voix! Trzymaj ton na diafragma. Śpiewaj tak, jakby ti brzucho boli!

Spiewam.

— Nie tak! Nie tak! Posługacz, daj jeden ręcznik.

Przychodzi posługacz. Jakieś wyschłe, nieogolone indywiduum, przypominające stróża z muzeum anatomicznego; w twarzy maluje się posępność i rozpaczliwa stanowczość. Okręca naokoło mych biódr ręcznik, a wtedy maestro bierze za jeden koniec ręcznika, posługacz za drugi i obaj opierają się nogami o moje biodra, każdy ciągnąc do siebie.

— Śpiewaj! — krzyczy maestro. — Wyższy ton, niższy ton, niższy. Trzymaj diafragma.

Krew mi uderza do głowy. Czuję, że ponsowieję, potem staję się sinym; oczy mi wyłażą nazewnątrz, wreszcie poczynam krztusić się, jak topielec.

— O-o-o!... Wiedziałem, ze ti tak będzie... Tenore-di-grazia. Teraz spobujemi swobodni ton. Wisuń język!

Uczywiście ulegam mu. Profesor tym samym ręcznikiem okręca mocno mój język i wyciąga go nazewnątrz, aż do zetknięcia się z górnym guzikiem surduta.

— Śpiewaj: E-e-e-e-e-e-e-e...

Spiewam, kaszlę, krztuszę, dławię się, ale śpiewam, śpiewam.

— Teraz rozszerzymy nieco szczęki. Otwórz gębę...

Otwieram. Maestro chwyta ręką, niby kleszczami, moją dolną szczękę i dalejże machać nią z góry na dół, jakby pompował wodę.

— Śpiewaj! Be-be-be-be, be-be-be-be...

Teraz każe mi uklęknąć na podłodze i odzywa się:

— Wypróbujmy oddech. Biedna nota. O, ta: fa! Bierz i trzymaj prosto, jak jeden lokomotiwa: u u-u-u.., u-u-u-u...

— U-u u-u...

A gdy to się udało, kładzie mi na piersi jedną wielką książkę, na nią drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą.

— Bierz: u-u-u-u...

— U-u-u u-u...

Poczem, czy dacie wiarę, na tę wielką kupę książek znosi kuferki, pudła, poduszki z otomamany i nadomiar złego usadawia się na tem wszystkiem, sam w swej profesorskiej osobie.

Nie mogę wytrzymać i proszę o litość.

Profesor, jak się zdaje, jest ze mnie zadowolony, ponieważ co chwila pociera radośnie ręce.

— Teraz ostatnia próba. Oto wiedeńska krzesla. Właź pod krzesla i siedź tam.

— Ależ, panie profesorze! To niepodobna...

— Milcz! Jeżeli ti będziesz mogla śpiewać, siedząc pod krzeselka, ti będziesz mogla spiewać w każdej innej position.

Wiem, że niewielu mi uwierzy, ale klnę się na wszystkie bogi greckie i rzymskie, żem postanowił i zdołał wleść pod zwyczajne krzesło wiedeńskie i usiadłem tam, zwinąwszy się niemal w kłębek, a profesor siadł na krześle i huknął:

— Śpiewaj!

— Ale co mam śpiewać, maestro?

— Co chcesz... Co tylko chcesz: aryę, duet, kwartet... śpiewaj dotąd, aż przestanę palić moja cigareta...

To mówiąc, zapala, moi państwo, olbrzymie cygaro austryackie, ja zaś zaczynam śpiewać, siedząc w takiej pozycyi, w jakiej siedzi poroniony kawaler w muzealnym słoiku ze spirytusem. Śpiewam cały pierwszy akt z „Fausta“, epitalamę z „Nerona“, prolog z „Pajaców“, kwartet z „Torreadora“, Gwiazdę wieczorną z „Tanhäusera“ ...ten wciąż pali... Wreszcie braknie mi głosu. Z gardła rozlega się syczenie, niby z syfona wody sodowej. A ten wciąż pali... Wtedy, zniecierpliwiony, odzywam się nieśmiało:

— Nie mogę więcej, maestro...

Maestro wstaje, podnosi krzesełko i... daje mi takiego kopsa poniżej fraka, że lecę jak piłka po posadzce, dopóki nie uderzam głową o ścianę. Podnoszę się wreszcie na nogi i zdumiony bełkoczę jedno tylko słowo:

— Profesorze...

— Aha... profesorze! Djabli was pobierz, kiedy profesorowi nie dajecie spokoju. Ja przecie jestem profesor nie waszego głupiego śpiewu, ale profesor gimnastiki, atletiki, boksa, pływania i fechtowania. Moja tilko familja jest taka sama jak tego głupiego waszego profesora. To jest moje nieszczęście, prawdziwe nieszczęście! Przez ta głupia szarlatana, do mnie każda dzień od rana do wieczora przylażą różne głupie śpiewaki, jak ti, i ja postanowiła choć raz nauczyć taki idjota. Ti może może mnie skarżyć do sądu, ti może ze mną pojedynkować na armaty, albo na francuska koksa, na palki, rapiri i dżiudżitsu. A teraz — precz za drzwi!

Cóż miałem robić?

Ruszyłem ramionami i wyszedłem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Stanisław Wygrzywalski, Helena Mazurek z Krakowa, Karol Smejkal z Ołomuńca, Medard Kozłowski z Krygu, Jan Drobniewicz z Wadowic, por. Henryk Herfurtt z Leipy (Czechy), August Bobrownicki ze Lwowa, Józef Frouczak z Warszawy, Jan Wodecki z Wiednia, major Emanuel Fritsch, nadpor. Edward Völker, kap. Otto Praunseis, kap. Ignacy Sponner z Cieszyna, Jan Rogowski z Krakowa, Karol Schütz z Hohenheim (Wirtenbergia), Maurycy Fuhrmann z Graslitz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 304·—. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 281·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 284·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 109·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·40. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12[illegible]·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 239 70. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 240·30. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 545·—.

Berlin, 13 kwietnia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus 98·85.

Paryż, 13 kwietnia. Renta 3-prc. 98·75. Mąka 32·95.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 13 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 50, węg. Zakł. kred. 810 —, Anglobanku 314 50, Unionbanku 5[illegible]6 —, Länderbanku 492 —, Bankverein 541 75, Bodencredit 11 93 Galic. Banku hipotecz. 687 50, Kolei państwow. 748 75 kolei połudn. 120 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 05, kolei Czerniow. — —, Alpiny 73[illegible] 50, Rima Muranyi 662 25, Prag. Tow. żelazn. 26 07, Fabryki broni [illegible]83 —. Akcye tureckie tyt. 399 —. Gal. akc. Tow., kop. n. 8[illegible]7 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 70. Austr. renta koron. 94 65. Węgier. renta koron. 92 60. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk 93 65, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 9 . 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 240 75, Marki 117 48. Ruble 254 —. Rosyj. pożyczka 103 —.

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.